

№ 210.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Styg. św. Franciszka
Wt. św. Józefa W., Ireny
Sr. św. Januariusza B.
Czw. św. Eustachiusza M.
Piąt. św. Mateusza Ap.
Sob. św. Tomasza B. W.
Niedz. św. Ładystawa z G.

Wschód słońca: godz. 5 m. 26
Zachód słońca: godz. 6 m. 16
Dł. dnia: godz. 12 m. 40.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięczn. " — " 67

Głoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefona 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 17 września 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 28; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petiłow. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

TŁOCZNIA „ROZWOJU”

* * PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA WSZYSTKIE ROBOTY DRUKARSKIE.

Dla szkół.

Najtańszy podręcznik do nauczania historii polskiej

DZIEJE POLSKI

napisane przez ó-ra KONECZNEGO. Tomów dwa z 85 ilustracjami, z olbrzymią mapą Polski, podzieloną na województwa.

Dla młodzieży uczącej się 1 rubel.

Jedyny podręcznik tak kosztownie wydany.

Do nabycia w Administracji „Rozwoju”.

„Jedność”.

Wczorajsze zebranie organizacyjne Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego p. n. „Jedność” zgromadziło o godz. 3 po południu w sali koncertowej Sellina około dwóch tysięcy osób, należących do sfer robotniczych fabryk miejscowych.

Zebranie zagalil p. Jan Brzeskot, organizator i kierownik powstałego związku zawodowego w Łodzi. Wyjaśnił on w krótkich słowach zgromadzonym cel walnego zebrania, a następnie zaproponował wybór przewodniczącego.

Powołano p. Tomasza Józefiaka, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Adama Śmichowskiego, Władysława Klimczaka, Piotra Sanulskiego i Piotra Pajkowskiego, a na sekretarza p. Adolfa Orzelskiego.

W myśl porządku dziennego przedewszystkiem p. Stanisław Prinke zapoznał zgromadzonych z działalnością komisji organizacyjnej.

Ze sprawozdania tego dowiedziano się, że myśl założenia związku zawodowego powstała w grudniu roku zeszłego. Wówczas przypuszczano ogólnie, że związki zawodowe będą mogły powstawać i działalność ich nie będzie niezłomnie kępowana. Na jednym z zebrań grudniowych, w którym brali udział przeważnie robotnicy przemysłu włóknistego

postanowiono, opierając się na uchwałach wieceu robotniczego, odbytego w Warszawie dnia 12 listopada r. z. utworzyć trzy związki zawodowe, którym dano nazwy, odpowiednie do rodzaju zajęć stowarzyszonych, t. j. przedalmniczy, tkacki i wykończalnicy. Na zebraniu tem wybrano komisję organizacyjną, której polecono opracować ustawę, wzorując się na broszurce p. n. „Narodowe związki zawodowe”. Komisja organizacyjna, która następnie przemieniła się w faktyczny zarząd, zakrzętała się około wprowadzenia w czyn uchwał wzmiankowanego zebrania tak, iż w krótkim czasie zostały formalnie założone trzy związki zawodowe, które wobec ówczesnych czasów zupełnie jawnie i legalnie zaczęły działać, mianowicie przyjmowano członków, opłacano składki i t. d.

Komisja organizacyjna opracowała ustawę, którą miano już wnieść pod obrady walnego zgromadzenia, gdy tymczasem na przeszkodzie temu stanął zaprowadzony stan wojenny, a następnie tymczasowe przepisy o stowarzyszeniach, wydane przez rząd dnia 17 marca. Na mocy tych przepisów nie można było dalej tak istnieć; ustawa musiała być zlegalizowaną.

Oczywiście dla zlegalizowania ustawy musiano ją przerobić.

Nareszcie na zebraniu delegatów fabrycznych w początkach maja r. b., na które stawilo się 96-iu, została przedstawiona do przedyskutowania terazniejsza ustawa, która lubo posiada może sporo braków i nie zupełnie podobna do ustaw związków zawodowych zagranicą, daje jednak możliwość skupienia się.

Ustawa przyjęta została przez zebranie i wysłana do zlegalizowania p. n. „Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego p. n. „Jedność”. Legalizacja nie nastąpiła zaraz, gdyż ustawę zwracano jeszcze raz do poprawki, poczem znów upłynął z górą miesiąc i dopiero trzy tygodnie temu została ona zlegalizowaną.

W ciągu tego czasu — zaznaczył p. Prinke — działalności związków, które obecnie tworzą jeden, nie można było przerwać, liczba członków ciągle wzrastała, z kilkuset założycieli widzimy obecnie kilka tysięcy. Dokładnej liczby członków nie można jeszcze przedstawić.

W okresie krótkiego swego istnienia Stowarzyszenie przyniosło wiele korzyści członkom. Zapomogi, które wydawać poczęto już od czerw-

ca, dosięgły sumy 1250 rubli; biuro pośrednictwa pracy zaoferowało zajęcie 220 członkom; z bezpłatnych porad prawnych dzięki uprzejmości kilku adwokatów, korzystało około 60 osób.

Prócz tego w ostatnich czasach Stowarzyszenie pośredniczyło przy pomysłnem zakończeniu wielu strejków. Potrzeby Stowarzyszenia równocześnie z jego rozwojem ciągle wzrastały. Dawał się uczuć brak stałego kierownictwa, wobec tego komisja organizacyjna zdecydowała zaprosić do pomocy długoletniego kierownika polskich związków zawodowych w Westfalii — Jana Brzeskota. Nadto wobec nawału pracy, przyjęto jeszcze dwóch płatnych urzędników.

Po zlegalizowaniu ustawy wynajęto na biuro lokal przy ul. Piotrkowskiej № 192. Stan kasy po dzień 12 września r. b. przedstawia się w sposób następujący: dochód wyniósł rb. 4596 kop. 20, rozchód rb. 1862 kop. 55, czyli że gotówka w kasie stanowi rb. 2733 kop. 65. Największą pozycję wydatków stanowiły zapomogi, gdyż rb. 1212, następnie koszty na administrację 594 rb. 6 kop.

Sprawozdanie to zgromadzeni przyjęli i zatwierdzili.

Następnie zabrał głos p. Brzeskot. Wyjaśnił on w dłuższym przemówieniu znaczenie i cele stowarzyszeń zawodowych, oraz wskazał jakich wrogów posiadają takie związki. Na pierwszym miejscu stoi rząd, następnie fabrykant, a wreszcie i sam robotnik. Rząd zarzuca związkom zawodowym, że sprzyjają rozwojowi socjal-demokracji. Pojęcie to zdaniem p. B. jest niesłuszne, gdyż gdzie panuje wolność, jak nprz. w Anglii i Stanach Zjednoczonych, tam socjalizm nie ma swoich wyznawców; przeciwnie zaś, szerzy się tam, gdzie panuje niewola.

Fabrykanci wolą wchodzić w układy bezpośrednio z robotnikiem, niż z organizacjami zawodowymi. Zdaniem p. Brzeskota, zaprzyjania fabrykantów są niesłuszne. Nieorganizowany robotnik jest największym wrogiem związków zawodowych. P. B. słusznie dowodził, że jeśli fabrykant ma mało zorganizowanych robotników, tem mniej potrzebuje się liczyć z nimi.

W dalszym ciągu p. Brzeskot mówił o kulturalnem znaczeniu związków zawodowych. Przedewszystkiem wskazał na kraje, gdzie brak kultury. U nas właśnie, zdaniem p. B., dosadnie uwydatnia się ów brak kultury, a dowodem tego owe walki bratobójcze.

Mówiąc na ten temat, p. B. zauważył, że każda partya krańcowa postępowaniem swoim, zachęcającem do walk bratobójczych — kłamie, twierdząc, iż dąży do kultury.

Związki zawodowe walczą właśnie z takimi objawami. Rozwijając myśl swą p. Brzeskot, dowodził dalej, że związki zawodowe wpływają na powiększenie produkcji w fabrykach.

Każdy robotnik, żądając podniesienia płacy zarobkowej i skrócenia dnia roboczego, staje się zdolniejszym do prowadzenia produkcyjnej pracy.

Robotnik lepiej zarabiający, może pozwolić sobie na lepsze mieszkanie i pożywienie—skutkiem tego znowu wzrasta konsumpcja. Dla robotników stoja wszystkie stany. Jeśli robotnikowi lepiej się powodzi, to zyskuje na tem wszystkie stany. Zrozumieć to powinni fabrykanci.

Wreszcie zaznaczył p. B., że związki zawodowe szerzą oświatę.

Po przemówieniu p. Brzeskota, przyjętem oklaskami, przystąpiono do odczytania ustawy. Zajął się tem p. Franciszek Jerzykowski. Przewidywano wszystkie artykuły ustawy. Podczas rozważania artykułu, dotyczącego wydania zapomóg, niektórzy ze zgromadzonych zwracali uwagę, iż zapomogi powinny być dla wszystkich jednakowe, tymczasem robotnikom fabryk, gdzie istnieją kasy chorych, Związek płaci mniejsze zapomogi, gdzie zaś tych kas niema—większe.

Większość jednak zgromadzonych, przychylając się do zdania p. Brzeskota uznała, iż zapatrywanie takie są niesłuszne, gdyż Związek dążyć będzie do zniesienia zapomóg przez państwowe ubezpieczenie robotników.

Dalej zgromadzeni na wniosek tymczasowego zarządu postanowili określić składkę miesięczną członka na 25 kop.

Z kolei otwarto dyskusję, w jaki sposób dokonać wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. Po długich debatach postanowiono przy wyborach kierować się ułożoną listą kandydatów, przyczem do zarządu uchwalono wybrać 12 członków i 6 zastępców, a do komisji rewizyjnej 3 członków i 3 zastępców.

Po złożeniu kartek wyborczych na stole prezydyjalem, obliczanie głosów powierzono wybranym skrutatorom. Wynik wyborów ogłoszony ma być we wtorek.

W końcu zebrania, na wniosek przewodniczącego, zgromadzeni wyrazili podziękowanie p. Brzeskotowi za agitację i gorliwą pracę około zorganizowania Stowarzyszenia.

Z „Lutni“.

„Lutnia“ przestała być już Towarzystwem śpiewaczem, jakim była od początku swego istnienia. Jedynie dlatego, że na stowarzyszenie o szerszym pokroju władze nie wydawały zezwolenia.

Obecnie, według programu rozszerzonej ustawy, „Lutnia“ stała się w Łodzi orędowniczką

śpiewu, muzyki, literatury i sztuk pięknych, ma w swoim programie odczyty treści literackiej i naukowej, sztuki i nauk społecznych, a nawet ma prawo urządzania wystaw dzieł sztuki.

To też szeroki zakres działalności «Lutni» powinienby zachęcić Łożan do licznego udziału w Towarzystwie, a co więcej, do zainteresowania się niem odpowiednio. Tak jednak nie jest — nie wątpię jednak, że do tego przyjdzie. Dziś, rzeczywiście, społeczeństwo za bardzo jest zdenerwowane, rozdrażnione, rozbite, aby na serio mogło się oddać jakiegokolwiek systematycznej pracy, a tem samem i zająć się życiem umysłowem lub kwestjami kształcącemi. Nic więc dziwnego, że odbija się to na całym umysłowem życiu, a zatem i na chcącej zogniskować je «Lutni». Pierwsze zebranie nie doszło do skutku.

Wczorajsze, w drugim terminie zwołane ogólne doroczne zebranie w lokalu «Lutni» odbyło się w obecności 57 członków. Na przewodniczącego powołano d-ra Wattena, który zaprosił na asesorów pp. Jana Nieznańskiego i Czesława Szaniawskiego, oraz na sekretarza p. Franciszka Lenartowicza. Sprawozdanie zarządu odczytał p. Lenartowicz, sprawozdanie kasowe — p. Szymański, zaś komisji rewizyjnej — p. Buchowski. Za wzorowe prowadzenie kasy, ogólne zebranie, na wniosek p. Buchowskiego, podziękowało p. Szymańskiemu. Wszystkie sprawozdania przyjęto.

Zły stan finansowy «Lutni» z powodu krytycznych czasów, jakie kraj nasz przeżywa, zmusił zarząd do przedstawienia ogólnemu zebraniu wniosku o potrzebie zaciągnięcia pożyczki w sumie 1,000 rub. na pokrycie długów. Ogólne zebranie zaakceptowało zaciągnięcie pożyczki i przychyliło się do wniosku adwokata Stożkowskiego, aby ona obciążała całą listę obecnych członków «Lutni».

Z kolei przystąpiono do wyboru 12 członków zarządu. Głosowanie kartkami dało następujący rezultat. Otrzymali pp.: Babicki 57 głosów, Garliński 57 gł., Stożkowski 57 gł., Szymański 54 gł., Franciszek Lenartowicz 49 gł., Golkont 44 gł., Buchowski 43 gł., Bielicki 41 gł., Leon Jezierski 40 gł., Nieznański 33 gł., Antoni Urbanowski 29 gł. i Edward Kulisz 27 głosów.

Wnioski członków skupiły się około dwóch kwestyi: czy utrzymać nadal ustanowione dyżury i w jakiej formie, oraz uznać potrzebę otwarcia jaknajrychlej bufetu, który już jest wpisany i zatwierdzony w § 5 ustawy.

Ogólne zebranie, po przemowach pp.: Babickiego, Bielickiego, Buchowskiego, Stożkowskiego, Szymańskiego i innych, przyjęło wniosek p. Stoż-

kowskiego, aby po 4 członków wyznaczano jako dyżurnych. Dwóch z nich będzie pełnić obowiązki od godz. 5 do 8, dwóch zaś od godziny 8 do 11 wieczorem.

Co do bufetu, postanowiono zawiadomić akcyzę, władze bowiem administracyjne już tym razem nie będą mogły odmówić słusznemu żądaniu, gdyż zatwierdzone ono jest w ustawie przez te same władze.

Na wniosek p. Czajewskiego, postanowiono od członków, żądających tego, pobierać opłatę kwartalną, która wyniesie zaledwie 2 ruble. Ugodnienie to niezawodnie zachęci wielu do wpisania się w poczet członków tej nowej instytucji, za utworzenie której, na wniosek przewodniczącego, podziękowano adwokatowi Babickiemu.

Według sprawozdań kasyera, stan finansowy «Lutni» tak się przedstawia w cyfrach:

Wartość nieruchomości wynosi 3,481 rb. 39 kop.; nie wliczone są w te cyfry dary.

Ma «Lutnia»: U członków 506 rb., z których uważać wypada za przepadłe 256 rb. — do osiągnięcia zaś 250 rb.; wniesiono jako udział do kasy pożyczkowej 66 rb.; gotówka 89 rb. 7 kop. Ogółem 405 rb. 7 kop.

Winna «Lutnia»: Za lokal do 1-go października 650 rb.; II-giej kasie pożyczkowej 400 rb.; za węgiel 56 rb.; za lampy 38 rb. 55 kop.; za druki i nuty 52 rb. 40 kop.; dyrektorowi 75 rb.; za prenumeratę pism za I-sze półrocze 88 rb. 80 kop. Ogółem 1,360 rb. 75 kop.

Dochód: Z 1904/5 roku 179 rb. 97 kop.; zaległe składki 1904/5 r. 95 rb.; zaległe składki 1905/6 r. 2,285 rb.; wpisowe nowowstępujących członków 298 rb. 5 kop.; dochód z podwieczorku 641 rb. 8 kop.; za wynajem lokalu 542 rb.; nieprzewidziane wpływy 237 rb. 24 kop.; zaciągnięta pożyczka 400 rb. Ogółem 4,688 rb. 34 kop.

Rozchód: Komorne z zaległościami 2,000 rub.; pensya dyrektora z zaległościami 1,050 rb.; woźnemu i inkasentowi 390 rb. kop. 25; stróżowi 11 rb.; światło 247 rb. 47 kop.; opał 98 rb. 90 kop.; biblioteka koła śpiewaczego 30 rb. 91 kop.; oprawa książek 29 rb. 55 kop.; czytelnia (pisma) 63 rb. 5 kop.; koło dramatyczne 23 rb.; wydatki kancelaryjne 21 rb. 85 kop.; reprezentant Towarzystwa ogłoszeń i rozesłanie zawiadomień 114 rb. 64 kop.; wydatki na lokal i kupno sprzętów 253 rb. 90 kop.; asekuracja nieruchomości 20 rb. 16 kop.; złożono w kasie na udział członkowski 66 rb.; straty przy dwóch koncertach 174 rb. 13 kop.; pozostałość w kasie 88 rb. 53 kop. Ogółem 4,688 rb. 34 kop.

2)

Marek Twain.

Ze wspomnień eskimoski.

Humoreska.

(Dalszy ciąg—patrz № 208).

Ale potrafiłem zapanować nad sobą i zanim to zauważyła, zawołałem gorąco:

— Lakalo, palę się ze wstydu, że muszę kompromitować ojczyznę moją, więc nie powinnaś żądać odemnie więcej szczegółów, ale daję ci słowo honoru, że najpierwszy milioner Nowego Jorku nie ma łódki w salonie.

Klaskała w ręce, ubrane w futrzane rękawiczki, i zawołała:

— Ale przecież to niemożliwe! Powiedz pan, że to niemożliwe!

— Niestety, dziecię moje, to prawda! Słyszałaś może o Vanderbildzie? Vanderbildt, to największy bogacz na całym świecie. A jednak mógł dać głowę, że nie posiada on nietylko dwóch, ale nawet jednej łodzi w salonie. Niech mnie piorun z nieba trafi, jeżeli to nieprawda.

III.

Patrzała długo otwartemi szeroko ze zdumienia oczami i wreszcie odezwała się głosem, drżącym ze wzruszenia.

— To nadzwyczajne! To nie do uwierzenia! Trudno nawet przypuścić coś podobnego. Czy on taki skąpy?

— O, nie! Nie cęfa się on przed żadnym wydatkiem, ale wiesz, obawia się, aby go nie uważano za próżnego. To w jego duchu — jest to

człowiek poważny i nie ma pretensyj do efektów.

— To bardzo dobrze, skromność bynajmniej nie przeszkadza, jeżeli tylko nie przechodzi pewnych granic. Jednak, ciekawa jestem, jak wygląda salon jego?

— Naturalnie, wygląda nieco pusty, jakby niewykończony, ale...

— I ja tak myślę! Nigdy nie słyszałam nic podobnego! Na, a jakie jest pozostałe urządzenie salonu?

— O, urządzenie wspaniałe! Można powiedzieć, że jest bez zarzutu.

Mała eskimoska była zachwycona. Pragnęła choć mniej więcej zrozumieć myśli moje. Wreszcie skinęła głową i ostatecznie wypowiedziała swoje zdanie.

— Według mnie, skromność zawiera w sobie pewnego rodzaju syk. Jeśli ktoś może ustawić w salonie dwie szafy, a nie stawia ich, to może to pochodzić albo ze skąpstwa, albo też z chęci wprowadzenia w zdumienie towarzystwa.

Usiłowałam przekonać ją, że się myli, że nie można sądzić o zamożności człowieka z ilości przedmiotów, używanych w życiu. Wszystko na próżno. Umysł jej pracował tylko w pewnym kierunku i moje wyjaśnienia do niczego nie doprowadziły.

— A czy wy macie tyle pięknych łóżek, wyrzniętych z brył lodowych?

— Mamy łóżka bez wątplenia wygodne i ładne, ale nie są one wyciosane z lodu.

— To dziwne! Dlaczego nie z lodu są robione?

Wytlómaczyłam jej, że lód w kraju naszym jest drogi i że trzeba mieć na uwadze, aby ceny towaru nie przewyższały jego wartości.

Wtedy eskimoska zawołała:

— Więc wy kupujecie lód?

— Tak, kupujemy...

Nie mogła powstrzymać się od śmiechu.

— Nigdy nie słyszałam nic równie zabawnego. U nas lód dużo i nie ma on żadnej ceny. Niema u nas na lód ani wagi, ani miary. Za wszystek lód ile go tylko jest, nie oddałabym ani jednego polowu ryb.

— Zaczekaj, dziecię moje, nie czyń tak pośpiesznie wniosków. Dlatego tak ci się zdaje, że nie wiesz, jak go szacować. Gdybyś była w Nowym Jorku w lipcu, wiedziałabyś, że za samę, jakiej wart wszystek ten lód, możnaby zakupić wszystkie wieloryby.

Spojrzała na mnie ze zdumieniem i zapytała:

— Czy to prawda?

— Prawda, mogę cię zapewnić.

— Chciałabym mieszkać w waszym kraju — odezwała się po chwili z westchnieniem.

IV.

Przyszła mi do głowy chęć, aby dać jej pojęcie o wartości przedmiotów, ale nie bardzo mi się to udało. Powiedziałam jej, że wieloryby są u nas bardzo tanie.

— Nie myślałabyś wcale o pieczeniu z wieloryba, gdybyś mieszkała w Nowym Jorku. Tam nikt jej nie jada.

— Naprawdę?

— To najprawdziwsza prawda.

— Ależ dlaczego?

— Dlatego, widzisz, że... Ja sam nie wiem...

Może to przesąd. Zapewne tylko uprzedzenie. Może ktoś, tak sobie, z żartów, źle się odezwał o pieczeniu z wieloryba. A wiesz, że gdy ludzie wbijają sobie coś podobnego do głowy, to już trudno na to poradzić.

(d. c. n.)

Szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej dnia 12 września złożył kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego podanie o otwarcie w początku roku szkolnego (oprócz poprzednio podanych d. 14 i 27 sierpnia i 4 września następujących szkół:

w gub. warszawskiej: w Warszawie 10 szkół 1-klasowych i 10 2-klasowych, we wsiach: Mokotowie (2-klasowa), Błonia (2 elem.), Woli, Karczewie, Konstancie, Brwinowie, w miasteczkach: Nasielsku, Nieszawie — po jednej;

w gub. kaliskiej w osadach: Opatówku (2-klas.), Pietrzykowie, Sempolnie; we wsiach: Kozubach, Oszczeklinie, Sierzgowie — po jednej;

w gub. siedleckiej: w Siedlcach, we wsiach: Kardetyczach, Bidudze, Żebraku, Lipnie, Mierzwicach, Ruskowie, Łysowie, Wisznicach, Rowinach, Lyniewie, Rozwadówce, Sosnowce, Dabicy, w osadzie Sarnokach, w mieście Garwolinie 4-klasowe gimnazjum;

w gub. lubelskiej we wsiach: Huszcze, Fajslawicach, Łopiennikach, Ożarówie — po jednej;

w gub. kieleckiej we wsiach: Ojcowie, Chodowie — po jednej;

w gub. radomskiej we wsiach: Teodorowie, Tomaszowie, Tyszenicy: w osadzie Klimontowie — po jednej;

w gub. płockiej we wsiach: Dębsku, Wymyślinie, Łukomi, Paszezy, Gugolach, Maciejowie — po jednej.

w gub. piotrkowskiej we wsiach: Sarnowie, Maślanskie, Rembieszowie, Pławnie Granicy (2-klasowa), Poraju, Włodzimierzowie, Kurnadzu, po jednej;

w gub. łomżyńskiej we wsiach: Małkiniu, Borkowie, Stawiskach (osada), po jednej.

Koła Macierzy. Zarząd Główny Polskiej Macierzy przedstawił warszawskiej komisji do spraw związków i stowarzyszeń spis Kół, które powstały na podstawie zarejestrowanego przez władze statutu Macierzy i wobec tego mają prawo działać legalnie i otwarcie.

W gubernii warszawskiej, oprócz poprzednio zalegalizowanych — następujące Kola:

- 1) Kolo w Jadowie, pow. radzyński — prezes ks. Zdzisław Zamojski, sekretarz B. Babczyńska;
- 2) Kolo w Błoniu — prez. ks. K. Ostrowski, sekr. A. Malinowski;
- 3) Kolo w Lubeniu, pow. włocławski — prez. J. Waliszewski, sekr. ks. A. Ratyński;
- 4) Kolo w Karczewie, pow. nowo-miński — prez. ks. Wł. Żaboklicki, sekr. L. Miszewski;
- 5) Kolo w Piotrkowie Kujawskim, pow. nieszawski — prez. Anna Boje, sekr. A. Muszelski;
- 6) Kolo w Osiecinach, pow. nieszawski — prez. J. Biesiekierski, sekr. J. Kowalski;
- 7) Kolo w Serocku, pow. pultuski — prez. ks. J. Milewski, sekr. E. Smyjewski;
- 8) Kolo w Smitowicach, pow. włocławski — sekr. J. Gabryel;
- 9) Kolo w Nieszawie — prez. ks. A. Urbanowski, sekr. St. Kucharski;
- 10) Kolo w Brwinowie, pow. błoński — prez. St. Zientarski, sekr. A. Mendrzejcki.

Ogółem Polska Macierz szkolna w nadchodzącym roku bieżącym zamierza powołać do życia 332 szkoły, w tem 31 szkół średnich (8-io 6-io i 4-klasowych), 14 2-klasowych oraz 287 szkół mieszanych jednoklasowych w miastach i po wsiach.

Szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej (jednoklasowe):

w gub. warszawskiej we wsiach: Kąlewie, Woli Rafałowskiej, Zawiszynie, Myszadłach, Sitnem, w osadzie Serocku — po jednej;

w gub. kaliskiej — we wsi Gibaszewie;

w gub. kieleckiej w osadach: Wolbromiu (dwie), Suchedniowie (jedna);

w gub. łomżyńskiej w osad.: Andrzejowie, Zarębach, Jasiennicy — po jednej;

w gub. płockiej w miastach: Płocku, Przasnyszu dla dziewcząt;

w gub. radomskiej we wsi Makoszyńce;

w gub. lubelskiej w mieście Szczebrzeszynie: w osadach: Krzeszowie, Izbicy, we wsiach: Majdanie Sopockim, Majdanie Nieprzyskim, Studziance, Mierszwiąże, Krasnem, Udryczach, Kolo-

ni, Puszezy, Skerpiszowie, Szorcówce, Józefowie, Wierzbie, Ciotuszyńce — po jednej;

w gub. siedleckiej w osadach: Sobienie, Jeziory, Żelechowie; we wsiach: Parysowie dla dziewcząt, Pilawie, Macoszyńce — po jednej;

w mieście Kraśniku, gub. lubelskiej — szkoła dwuklasowa;

Średnie szkoły męskie w osadach: Żelechowie, gub. siedleckiej — 4-klasowa rzemieślnicza; w osadzie Wysockie-Mazowieckie, gub. łomżyńskiej — szkoła 4-klasowa.

ZACIĄGAJĄCIE SIEBIE I INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Drogoślawa. Jutro Dobrowita.

ZEBRANIA. Jutro posiedzenie Zarządu okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej o godz. 8 i pół wieczorem, przy ul. Działnej nr. 31.

— Jutro ogólne zebranie członków Łódzk. chrz. Tow. dobroczynności, o godz. 4 po poł., przy ul. Sredniej nr. 19.

KRONIKA.

Falszywe alarmy. Od kilku dni obiegały po mieście naszym pogłoski o nastąpić mającym jakoby pogromie. Uporczywe pogłoski wytworzyły nastrój trwożliwy w całym mieście. Wszystkich mieszkańców ogarnęła trwoga i panika. Podawano sobie zatrważające wiadomości z ust do ust i z trwogą wyczekiwano zapowiedzianego głośno pogromu. Minęła sobota i niedziela — na mieście jednak panował spokój.

Dziś już mieszkańcy ochłonęli z gorączki, w jakiej pozostawali przez dłuższy czas pod wpływem rozsiewanych może tendencyjnie wieści.

Drugą pogłoską, która krążyła w sobotę od południa — była wiadomość o urządzonym jakoby pogromie w Płocku.

Redakcyja naszego pisma atakowaną była licznymi zapytowaniami, czy pogłoska o pogromie w Płocku jest prawdziwą. Mimo zapewnień, że w Płocku spokojnie, jedne i te same osoby zarzucały nas pytaniami kilkakrotnie.

Walka ze szkarlatyną w powiecie. W ostatnich czasach epidemia szkarlatyny zaczęła się coraz więcej szerzyć po wsiach powiatu łódzkiego. Wypadki zachorowań ze skutkami śmiertelnymi notowano w wielu wsiach i osadach. Ciągłe raporty wójta gminy Radogoszcz o grasującej w różnych dzielnicach epidemii szkarlatyny skłoniły komisję sanitarną powiatową do przedsięwzięcia energicznych kroków, mających na celu zapobieżenie szerzenia się zarazy.

Ubiegłej soboty w biurze powiatu łódzkiego odbyło się specjalne zebranie rzezonej komisji, z udziałem członków komitetu sanitarnego w Radogoszczu.

Dyskusya była bardzo ożywiona. Zastanawiano się nad sposobami dążącymi do stłumienia tej strasznej choroby zaraźliwej, ograniczając do minimum liczbę wypadków. Stawiano różne wnioski.

Długotrwałe obrady dały wynik następujący: Postanowiono: 1) natychmiast były barak chole-ryczny w Radogoszczu przeznaczyć na szpital dla szkarlatynowych. Uproszeni członkowie komisji zająć się mają urządzeniem szpitala; 2) wynająć specjalny dom dla izolowania chorych. W domu izolacyjnym umieszczani będą na obserwacyę wszyscy rekonwalescenci. Zarówno w szpitalu, jak i w domu izolacyjnym ustawionych będzie 30 łóżek; 3) dla obsługi szpitalnej nająć 4 kobiety, z których jedna zajmować się będzie w kuchni, trzy zaś pielęgnować będą chorych. Niezwłocznie dokonac zakupu niezbędnych utensylii i sprzętów potrzebnych do budynku szpitalnego i gospodarczego; 4) nabyć znaczny zapas środków dezynfekcyjnych, jako to: kwasu karbolowego, siarki, wapna niegaszonego i jagód jałowcowych; 5) zobowiązać felczera powiatowego p. Kajnera, aby osobiście zajął się dezynfekcyą mieszkań, zarówno tych,

w których przebywają chorzy, jak i pozostałych po chorych. Za czynności związane z dezynfekcyą mieszkań, p. Kajner pobierać będzie po rb. 1 za dobę; 6) zobowiązać wójta gminy Radogoszcz do pilnowania, ażeby wszystkie mieszkania gdzie przebywali chorzy wybielić lub pomalować.

Wszyscy chorzy znajdować się będą pod nadzorem felczera z Bałut, p. Maciejewskiego. Pomocy lekarskiej udzielać będzie dr. Honowski za oddzielnem za każdym razem wynagrodzeniem.

Wszelkie koszty walki z epidemią szkarlatyny w powiecie pokryte będą z funduszu gminnych.

W sobotę lekarz powiatowy d. J. Wieliczko, oraz wolnopracujący lekarz Honowski z udziałem członków komisji sanitarnej gminy Radogoszcz dokonali oględzin budynków, przeznaczonych na szpital i dom izolacyjny.

Z „Liry”. Stowarzyszenie rzemieślnicze Spółwacze „Lira”, egzystujące od paru lat w Łodzi, nie może jakoś wejść na tory, sprzyjające rozwojowi tej instytucji. Przed dwoma laty, kiedy zdawało się, że już wszystkie przeszkody usunięte, wybuchy bezrobocia, a po nich niepewne czasy, które obecnie przeżywamy. Członkowie za legają w opłacie składek, mało interesują się instytucyą, a zarząd, mając pustą kasę i ze wszelkich stron pretensye, uważał za najwłaściwsze złożyć mandat, za wyjątkiem prezesa M. Gawalewicza i dyrektora Jotajki. W tym celu zwołane było przed 2 miesiącami ogólne zebranie, które nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków.

W dniu wczorajszym walne zebranie odbyło się w drugim terminie. W obecności 29 członków p. Ereciński zagał posiedzenie, prosząc o wybór przewodniczącego, na którego jednogłośnie powołano p. Adolfa Grammeusa. Na aseserów zaproszono pp. Grzymałowskiego i Karśnickiego, na trzymającego pióro p. Opawskiego.

Celem zebrania były tylko wybory nowego zarządu, lecz z powodu nagromadzenia się deklaracyi nowych kandydatów na członków, przystąpiono do balotowania kandydatów. Uchwalono, aby wpisowe zmniejszyć z 3 rb. na 1 rb. Wybory zarządu dały następujący wynik: wybrani na wice-prezesa 22 gł. p. Feliks Drozdowski, na skarbnika 26 gł. p. Adolf Ilachne, na sekretarza p. Edmund Grammeus 28 gł., na gospodarza 28 gł. p. Wawrzyniec Sandacz 28 gł. na wice-gospodarza, 13 gł. p. Antoni Hubert, na członków zarządu 23 gł. p. Wacław Ereciński i 14 gł. p. Tadeusz Opawski. Do komisji rewizyjnej wybrano 15 gł. p. Karśnickiego, 15 gł. p. Zielińskiego i 9 gł. p. Pakielewicza.

Nowo obrany zarząd, przepełniony jak najlepszymi chęciami, zapewne przedsięweźmie jakies środki, przy których zdola członków tej instytucji pobudzić do życia i czynu.

W czasie dyskusyi wyrażono, słuszne zresztą, życzenie, aby dyrektor „Liry”, p. Jotajko, poświęcił swe wysiłki na kierownictwo artystyczne, pozostawiając załatwienie innych spraw odpowiednim członkiem zarządu.

Zakończone bezrobocie. Po tygodniu bezczynności w warsztatach głównych w Widzewie i de- po na stacyi Łódź dziś rzemieślnicy i robotnicy przystąpili do pracy. W sobotę bawili w Warszawie delegaci ze strony rzemieślników i robotników. Konferencye trwały kilka godzin, wreszcie prezes drogi, inżynier Cieszkowski przyrzekł poczynić pewne ustępstwa na korzyść pracowników warsztatowych, co też w znacznym stopniu wpłynęło na delegatów o tyle, że dziś rano rzemieślnicy i robotnicy pojechali do warsztatów w Widzewie, w celu przystąpienia do pracy.

Nowe pisma. W Łodzi pod redakcyą Alfreda Straucha w październiku zacznie wychodzić dwutygodnik «Nowa biblioteka samokształcenia». Wydawnictwo rozpocznie się pracą W. Żelaznowa «Ekonomia Społeczna».

W Warszawie rozpocznie wychodzić (jeszcze przed 1-szym październikiem) dwutygodnik «Naród i Państwo» pod redakcyą znanego uczonego Władysława Studnickiego. Cel pisma ugratowanie zdrowej myśli politycznej w narodzie polskim.

Osobiste. Spółpracownik naszego pisma p. Stanisław Łapiński powrócił z letniego wywczasu w Ciechocinku.

Macierz Szkolna. Posiedzenie Zarządu okręgowego polskiej Macierzy szkolnej w Łodzi, odbędzie się jutro 18-go b. m. o godz. 8 1/2 wieczo-

rem, w lokalu Towarzystwa popierania handlu i przemysłu, (Dzielnia 31).

Z Towarzystwa dobroczynności. Przypominamy, że ogólne zebranie członków wyznaczone zostało na jutro o godzinie 4-ej po poł., w sali Towarzystwa Kredytowego, (Średnia 19).

Aresztowania. Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Północnej, wczoraj wieczorem został zatrzymany Robert Jasman, tkacz, przy którym policja znalazła 6 kwitaryuszów partii S. D. Jasman został aresztowany.

Przy ulicy Konstantynowskiej policja wraz z wojskiem zatrzymała Kanelerzewskiego, przy którym znaleziono drogę żelazny. Kanclerzewski został aresztowany.

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem policja wraz z wojskiem, na zasadzie rozporządzenia władz żandarmeryi otoczyła dom przy ulicy Sosnowej nr. 19. Część policji i wojska weszła do lokalu zajmowanego przez Chojnackiego, w którym zgromadziło się 56 osób. Wszystkich natychmiast poddano rewizji i aresztowano. Aresztowanych 37 mężczyzn i 19 kobiet, należących do sfery robotniczej i rzemieślniczej i przeprowadzono pod silną eskortą do więzienia.

Chorzy na szkarlatynę w szpitalu Anny Maryi. Według wykazu statystycznego szpitala Anny Maryi ruch chorych na szkarlatynę za ostatnie dwa dni przedstawia się w sposób następujący: onia 15 września w oddziale szkarlatynowym było chorych 33, przyjęto nowych 2, zgłosiło się do ambulatorium 11; w dniu zaś 16 września: w oddziale szkarlatynowym było chorych 35, przyjęto nowych 2, (ambulatorium nieczynne w niedzielę). Epidemia szkarlatyny objęła w ostatnich dniach następujące dzielnice: ul. Niską, Żubardz, Wólczańską, Ruską, Grabową, Nową, Zarzewską i Rokicińską.

Nieładzi czyn. U jednego z lokatorów domu № 12, położonego przy ul. Kamiennej, służąca Stanisława Smiteńska, lat 18, zaczęła gorączkować, a gdy się przekonano, że to jest szkarlatyna, została przez gospodarzy z wyrzuceniem mieszkania. Biedna dziewczyna udała się do znajomych, lecz i ci do mieszkania jej nie przyjęli; blakając się kilka godzin, w gorączce upadła na ehodniku ulicy Średniej przed domem № 9. Zawezwano Pogotowie, lecz lekarz zobaczywszy szkarlatynę, w obawie aby nie została zarażoną karetką, pozostawił ją na miejscu, dając znać do magistratu, by przysłało karetkę do przewożenia chorych zakaźnych. Po pięciu godzinach oczekiwania nareszcie karetką, zaprzężoną w konie dorożkarskie, przybyła. Czy więc chora, leżąc w gorączce, dochodzącej do 41 stopni, będzie mogła być wyleczoną, zachodzi poważna wątpliwość.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Wolborskiej nr 6, kobieta lat około 35, z nazwiska i adresu nieznana, która w stanie nieprzytomnym odwieziona została do szpitala Poznańskich; na ul. Piotrkowskiej nr 182 podczas pracy, robotnik fabryki Gejera, Andrzej Adamczyk, lat 32, dostał silnych kureczów żółdka, odwieziony został w ciężkim stanie zdrowia do szpitala Gejeryów; na ul. Piotrkowskiej nr. 60 znaleziono człowieka, lat około 50, w stanie nieprzytomnym i bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu, odwieziono go do szpitala św. Aleksandra; na ul. Andrzeja nr 47, kobieta lat około 25, nieznana z nazwiska; na ul. Targowej nr. 65 Rajza Rakower, lat 36 i na ul. Średniej róg Nowego Rynku Juma Blame, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Kopnięty. Na ulicy Czerwonej nr. 2, w sobotę, Ignacy Wojciechowski, kowal, lat 30, przy kuciu konia został kopytem uderzony z taką siłą, że pękła czaszka. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu W. doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Gejeryów, w stanie zdrowia prawie beznadziejnym.

Zatrucie. Na ul. Piotrkowskiej nr. 18 kupiec, przybyły z Białogostoku, N. M., lat 36, niewiadomo z jakiej przyczyny, napił się kwasu karbolowego. Pomimo natychmiastowej i energicznej pomocy, udzielonej przez lekarza Pogotowia, w nader ciężkim stanie zdrowia odwieziony został do szpitala Poznańskich.

Napad. Dziś, o godz. 8 rano, do mieszkania Józefa Brajera, stolarza, przy ul. Sikawskiej pod nr. 2, przyszło dwóch młodych ludzi, którzy spytań się, czy Brajer jest w domu, a gdy ten odpowiedział: „To ja jestem”, nieznajomi dali do niego kilka strzałów rewolwerowych, poczem zbiegli. Znajdujące się w mieszkaniu żona i czworo dzieci, oszołomione strzałami, zaczęły kryć się po kątach, dopiero po odejściu napastników opuścili kryjówkę. Józef Brajer, lat 43, leżał na podłodze w kałuży krwi. Pośpieszono mu z pomocą; 13-letnia córka pobiegła do I cyrkula, aby zawezwać Pogotowie. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu Brajerowi doraźnej pomocy, w groźnym stanie zdrowia odwiózł go do szpitala Poznańskich.

Walka bratobójcza. Dziś rano w fabryce Reichmana przy ul. Wólczańskiej 234, doszło do zajścia między robotnikami socjalistami a narodowcami. Towarzyszyli zajściu strzały rewolwerowe. Jeden z robotników 27-letni Antoni Bednarek, został ciężko ranny w lewą rękę. Chorożo odwieziono do szpitala św. Aleksandra. Szczegóły podamy jutro.

Zatrzymanie złodziei. Wczoraj do mieszkania Józefa Mikołajczyk (Cmentarna nr. 1) zakradli się Jacek Herszowicz i Antel Worst. W chwili, gdy rozpoczęli gospodarę, zostali spłoszeni. Podczas ucieczki wojsko zatrzymało Herszowicza, który został odstawiony do II cyrkula.

— Na dworcu kolei kalskiej zatrzymano na gorącym uczynku Jana Chrzanowskiego, który wyciągał z kieszeni Tobiasza Gleceła złoty zegarek. Chrz. został aresztowany.

Pokasani przez psa wściekłego. W domu przy ul. Kajnej nr. 25 pies wściekły pokasał dwóch chłopców, 6-letniego Alfonsa Baka i 7-letniego Jana Kochanika. Obu chorych odesłano do lecznicy dr. Palmrskiego w Warszawie.

Zbiorowe zatrucie. Z Tomaszowa donoszą nam: „Ubiegłej soboty zachorowały w Tomaszowie Rawskim 22 osoby przy objawach cholerycznych. Z ogólnej liczby chorych w ciągu jednej doby zmarło 8 osób.

Wezwani z Łodzi dr. Serkowski i Sterling postawili dyagnozę, że chorzy zostali otruci miedzią, która była domieszana do rybnej potrawy. Stan wielu chorych, którzy leczą się w domu, jest jeszcze bardzo ciężki.

Z dziejów miłosnych. W Chojnach zamożny właściciel domu i gruntu, trzydziestoparoletni mężczyzna, upodobał sobie córkę zamożnego sąsiada i oświadczył się o jej rękę. Siedemnastoletnia panna, bardzo pobożna, odmówiła, lecz później pod wpływem perswazyi matki ustąpiła. Ślub odbył się, młoda mężatka jednak ślubowała czystość i chociaż pozostawała z mężem pod jednym dachem, zostawała ciągle panną. Obawa o własną osobę i swoje przekonania, wytworzyła pewien obfęd, tak, że musieli ją odwieźć do Kochanówki. Tu po tygodniu przyszła do siebie, a doktorzy zaopiniowali, że było to tylko uderzenie krwi na mózg. Zawezwano matkę, aby ją pomimo oporu rekonwalescentki, zabrała. Matka przybyła po nią, odwiedzał ją też mąż zakochany bardzo i zupełnie jej oddany. Panna-mężatka siadła na bryczkę z matką, do domu jednak nie dojechała, gdyż zmarła w drodze, pozostawiając zrozpaczonego męża.

Sprzysłowanie. W sobotnim numerze mylnie wydrukowano w rubryce ofiar tytułik „Na pogromy w Siedlcach”, winno być: „Na ofiary pogromów w Siedlcach”.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Zamach na prezesa sądu wojennego.

Dzisiaj, o godzinie 11 rano, gdy prezes sądu wojennego, Doroszewski, przejeżdżał dorożką przez plac św. Aleksandra, jacyś dwaj ludzie dali strzały z rewolweru. Kule ugodziły go w nogę i tułów, raniąc go ciężko. Rannemu udzielił natychmiastowej pomocy wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem odwieziono go do domu. Sprawy zamachu zbiegli.

Zajście uliczne.

Wczoraj o godzinie 12-ej w nocy dwaj będący w stanie nietrzeźwym żołnierze, przechodzący przez ulicę Miodową, zaczęli przechodzić. Ruch w tym czasie na ulicy był słaby. Przechodnie dla uniknięcia starcia z żołnierzami—przebiegali na drugą stronę. Jednym z dotkliwie zaczepionych przechodniów był p. Akojamow, urzędnik do szczególnych poleceń przy warszawskim oberpolicmajstrze. Ubrany on był po cywilnemu.

Widząc niesforne zachowanie się szeregowców, p. Akojamow wezwał patrol wojskowy, który natychmiast aresztował żołnierzy i odprowadził do cyrkula policyjnego.

Gielda.

Na giełdzie dzisiejszej nie było żadnych obrotów. Notowania, o ile były, są tak zwanej „platonicznej natury”. Brak obrotów tłómaczą zupełnym wyczerpaniem gotówki na rynku pieniężnym.

Zawieszenie pisma

Zawieszono zostało wydawnictwo „Nowej Gazy” na czas trwania stanu wojennego.

Z KRÓLESTWA.

Rozbicie pociągów towarowych. Wczoraj na przystanku Szydłowice, odnogi dąbrowskiej kolei nadwiślańskiej o godzinie 7-ej m. 12 zrana pociąg towarowy nr. 434 najechał na stojący na linii pociąg towarowy nr. 147 z powodu nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy; od silnego uderzenia i wstrząśnienia uległy rozbięciu 4 wagony ładowne i 1 próżny oraz dwie lokomotywy z pociągu nr. 434 wykoleiły się i zostały uszkodzone. Z pociągu nr. 147 zaś parowóz wykoleił się i jest również uszkodzony. Plant zepsuty został na przestrzeni 15-tu sążni. Z powodu tego poważnego wypadku linia dąbrowska była zatarasowana i musiała być w Szydłowcu aż do Skarżyska chwilowo dla ruchu zamknięta. Nikt ze służby pociągowej ani parowozowej szwanku nie poniósł.

Pastor J. Rosenberg

handlarz ludźmi.

(Patrz № 204).

III.

Jednym z subagentów Rosenberga, operującym w Łodzi, jest Mazanek, ojciec owego machera w Ostrowiu, o którym wspominaliśmy w onegdajszym numerze. Mieszka on w Widzewie, a zarzuca siateczki na łatwowiernych w różnych dzielnicach naszego miasta.

Ofiarą wyzysku przy pośrednictwie Mazanka, padli małżonkowie Rufowie i Wolfowie.

A. Ruf, właściciel sklepu rzeźniczego, ulegając namowom agenta i zachęcony odezwaniami Rosenberga, zdecydował się wyemigrować do Niemiec. Wysłał naprzód swą żonę. Biuro w Ostrowiu zapewnia, że małżonek Rufowej otrzyma 500 marek zapomogi i będzie mógł prowadzić handel mięsem w Betsche. Wezwany listownie przez małżonkę, Ruf sprzedaje sklep rzeźniczy w Łodzi oraz wszystkie sprzęty domowe, zabiera dzieci i udaje się do Ostrowia. Przejazd zagranicę ułatwia rodzinie Rufów niejaki Arndt w Opatówku, nanczyiciel.

Przebywszy parę dni w Ostrowiu, Rufowie, zaopatrzeni w listy polecające od Rosenberga i zarządzającego biurem Mazanka do burmistrza Betsche, jadą tam, aby, pozyskawszy zapomogę, rozpocząć pracę.

Burmistrz przyjmuje obcych przybyszów ze zdziwieniem, oświadcza, iż dla rzeźnika niema tu żadnych widoków powodzenia. Moi drodzy ludzie—mówił do Rufów burmistrz—było tu wprowadzić dwóch rzeźników, zajmujących się szlachtowaniem mięsa, lecz jeden z nich został zabity, a drugi zbankrutował. Radzę wam opuścić miasteczko, gdyż szkoda waszych zabiegów.”

Na takie „dictum acerbum” małżonkowie Rufowie uznali za stosowne opuścić Betsche i udać się do Poznania. W Poznaniu przebyli 6 tygodni zanim zarzucane słusznymi zażaleniami biuro w Ostrowiu nie wskazało Rufowi jakiegoś miejsca w Murowanej Goślinie. Była to jedna nowa łapka, gdyż Ruf mimo zapewnień, odpowiedniego zajęcia nie otrzymał. Wracając tedy do Ostrowia, gdzie czynią ostre wymówki Rosenbergowi. Ten proponuje, aby Rufowa założyła szynk w Żabikowie, gdzie łatwo uzyskać można dzierżawę. I znów odsyła Rufów do naczelnika powiatu (Landratha) Reinera. Ten zbywa ich niczem. Dowiedziawszy się, że Ruf jest zawodowym rzeźnikiem, proponuje pod Poznaniem nabyć 6 morgów gruntu, nadmieniając, że można będzie swobodnie, bez konkurencji szlachtować mięso. Słowem odsyłano Rufów w ciągu miesiąca od Anasza do Kalfasza i nigdzie nie traktowano seryo sprawy zaofiarowania lub ułatwienia w pozyskaniu jakiegokolwiek zajęcia.

Gdy Rufowie, straciwszy nadzieję odpowiedniego dla siebie zajęcia i sporo gotówki, jaką mieli przy sobie, znaleźli się w biurze w Ostrowiu i zażądali zwrotu dokumentów i półpasków, tam im oświadczone, iż półpaski zostały spalone.

Po długiej utarczce biuro ułatwiło Rufom przejazd przez granicę.

Jak twierdzą małżonkowie R. na owej bezcelowej emigracji do Niemiec, stracili oni do tysiąca rubli. Zniszczeni oni zostali doszczętnie. Zalażą swego nierozważnego kroku, zlorzęcąc Rosenbergowi, przez którego padli ofiarą. Rufowie nazywają Rosenberga zwykłym oszustem, szantażystą.

Ofiarą niecnego oszustwa padli również małżonkowie Wolfowie, zamieszkali przy ul. Grabowej № 15. Edward Wolf, rzeźnik, również zachęcony listami Rosenberga i pozostając pod wpływem podszeptów subagenta jego, porzucił Łódź, udając się do Ostrowia.

Tutaj proponują mu wziąć w dzierżawę sklep rzeźniczy w Murowanej Góslinie, wieś Pila. Żądano jednak 300 marek kaucji i zapłaty komornego z góry za rok. Propozycję tę Wolf odrzuca.

Stara się tedy dostać zajęcie w warsztatach rzeźniczych. Niestety, i tutaj natrafia na trudności. Pracownicy tu niemy patrzą na niego jak na raroga. Właściciel warsztatu oświadcza Wolfowi, że jest już za stary (Wolf ma 30 lat), zresztą proponuje, aby się zgłosił za kilka tygodni.

Tymczasem jednak żyć potrzeba. Pieniądze płyną szybko. Wolf miejsca nie otrzymuje. Zgłasza się znów do Rosenberga.

Biuro w Ostrowiu proponuje Wolfowi, aby nabył parcelę gruntu w Zabikowie i tam sklep na własną rękę założył.

Pozostając długi czas bezczynnie, Wolf zgadza się na ów projekt. Zawiera umowę rejentalną w Poznaniu, na mocy której właściciel gruntów, Fogler, sprzedaje mu parcelę № 24 za 500 marek. Wolf daje zadatku 75 marek, płaci za akt rejentalny kilkanaście marek, zobowiązując się resztę należności za parcelę uregulować w oznaczonym terminie.

Otrzymawszy od biura pośrednictwa w Ostrowiu zapewnienie, że w Zabikowie nie spotka żadnej konkurencji, gdyż niema tam rzeźnika ani sklepu z wędlinami, Wolf jedzie na miejsce, ażeby sklep założyć. I cóż się okazuje? Toż samo biuro w Ostrowiu ułatwia koncesję tamtejszym mieszkańcom na założenie pod bokiem sklepu kolonialnego oraz szynku, w których dokonywa się sprzedaż wędlin. Wkrótce ujawniać się zaczęły skutki konkurencji, gdyż po miesiącu Wolf musiał sklep zwinąć.

Straciwszy pieniądze i nie mogąc znaleźć roboty, małżonkowie Wolfowie zmuszeni byli powrócić do Łodzi.

Ciekawe są listy, pisane przez wychodźców do subagentów, ułatwiających emigrację z kraju. Oto, co pisze jeden z mieszkańców Łódzkiej, J. K., znajdujący się w Chemnitz (Kamieniu) do subagenta w Łodzi.

„Nie mogę tu wytrzymać. Zarabiałem 15 marek tygodniowo, tymczasem potrzebuję na lichę utrzymanie rodziny najmniej 18 m. co tydzień. Gdy dziecko zachorowało, lekarz za wizyty zażądał 20 marek, których nie miałem. Pragnąłbym czempredziej powrócić nazad do kraju, lecz niema za co, gdyż jestem zrujnowany. Rodzina moja ciągle desperuje; leżymy tu na gołej ziemi, jak psy. Nikt nie ma litości nad nami. Z każdym dniem ogarnia nas coraz większa rozpacz, gdyż znikąd nie mamy pomocy.“

W końcu swego listu J. K. błaga agenta o pomoc.

Nadmienić należy, że ów człowiek, skazany na głód i nędzę, pełnił obowiązki przy kościele ewangelickim św. Jana w Łodzi i żył dostatnio wraz z rodziną. Nie szukał on rady u pastorów miejscowych, gdyż właśnie zadaniem biura i subagentów jest zapobieganie, aby wychodźcy nie zwierzali się z niezem pastorom, lecz działali w tajemnicy.

(D. n)

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Peterhof, 15 września. General Trepow dziś około godz. 6-ej po południu zmarł, odpoczywając w swem mieszkaniu, wskutek aneurizmu serca.

Petersburg, 15 września. Odbyło się pierwsze posiedzenie po przerwie wakacyjnej Związku

prawdziwych rosyjan. Po odprawianiu egzekwii za poległych w willi ministra spraw wewnętrznych i po generale Minie, rozważano tekst odezwy do wszystkich jednomyslnych stronnictw i całego narodu rosyjskiego. W Kijowie oobędzie się trzeci zjazd prawdziwych rosyjan, - który ma na celu ostateczne zjednoczenie wszystkich stronnictw monarchicznych i zbliżenie się z zagranicznymi towarzystwami słowiańskimi, otrzymanie dokładnych wiadomości o parlamentarzmie dawno znanym zachodnim słowianom, opracowanie programu w sprawach zasadniczych cerkiewnych, państwowych, ekonomicznych, naradowo-rosyjskich, opracowanie systemu wyborczego do Dumy państwowej i rozstrzygnięcie sprawy rolnej i robotniczej.

Moskwa, 15 września. Prof. Herieur z powodu odezwy Związku październikowców zwrócił się do A. M. Guczkowa w liście otwartym, w którym wskazuje, że nie rząd przeszkadza ustaleniu porządku konstytucyjnego w Rosji, lecz stronnictwa, które powołane zostały do tego zadania. Główną przyczyną niepowodzenia przy wprowadzeniu nowej konstytucji była chęć ze strony Dumy państwowej pochwycenia władzy, gdyż jej projekty praw do tego celu zmierzały. Pozostali członkowie usiłowali tłómaczyć tego rodzaju dążenia ludu do władzy, a tem samem i do Rzeczypospolitej, inni bardziej umiarkowani, przekonani, iż konieczne jest uzyskanie jednomyślności pomiędzy rządem a stronnictwem większości, przy pomocy dymisji ministerjalnej popełnili zasadniczą omyłkę. Nie wszystkie teorie konstytucyjnej wymagają takiego wyrównania różnicy zdań, nie we wszystkich krajach parlamentarnych ministerjum obowiązane jest ustąpić w razie różnicy zdań pomiędzy niem, a izbą.

Pomimo to jednak najliczniejsze stronnictwo w Dumie nie miało absolutnej większości i uważało siebie za przedstawiciela Dumy tylko dzięki temu, że podtrzymywane było przez grupy, wrogie monarchii konstytucyjnej. Omyłki tej powtarzać nie wolno. Rosya wymaga konsekwentnej i stałej polityki wewnętrznej, a jest to obecnie widoczne, gdy setki ludzi trudnią się dzikim rozbojem, ujawniono fanatycznie ślepe zabobony religijne, zdolne do poświęceń najsłabszych.

Rząd stronnicy tylko pogorszyłby sytuację, zmierzając do rozkładu; nie znaczy to jednak, ażeby do steru rządu nie powoływać liberalów, obdarzonych zaufaniem społeczeństwa. Należy także unikać błędnego mniemania, jakoby Rosya była zbawiona, gdyby teki ministerjalne rozdawano w kularach Dumy. Herieur wita zasady, głoszone przez Związek październikowców, utrzymując, że jedność narodu z monarchią będzie hasłem przyszłej kampanii wyborczej.

Moskwa, 15 września. Korespondent „Pet. ag. tel.“ z kwestji stosunku Związku październikowców do innych stronnictw politycznych mówił z Guczkowem który oświadczył mu warunki układu, rozslane do 120 filii Związku. Większość oświadcza się za zjednoczeniem mniejszości, która poddaje się większości. Zjednoczenie wszakże z kadetami jest niemożliwe, gdyż Związek październikowców oraz Związek pokojowego odrodzenia Rosji kroczą drogą pokojową, aby przy pomocy konstytucyjnej odrodzić Rosję, gdy tymczasem kadeci trzymają się drogi walk, czego dowodem odezwa wyborcza. Zjednoczenie się ze stronnictwem handlowo-przemysłowem jest niemożliwe, gdyż część członków tego stronnictwa przyłączyła się do kadetów, a część do monarchistów. W stosunku do wyborów należy brać przykład z kadetów, wydać w Moskwie organ własny, rozszerzyć działalność prasy prowincjonalnej i wysłać na prowincję mówców.

Petersburg, 15 września. Konsulat japoński w Petersburgu zawiadamia, że z powodu zniesienia od dnia 14 grudnia r. b. specjalnej komisji do roztrząsania spraw majątkowych cudzoziemców w Kwantunie i wobec utrudnionego po tym terminie dochodzenia pretensji, osoby, posiadające prawo do majątków w Kwantunie, powinny przedstawić dokumenty potwierdzające ich prawa, dla poświadczenia przez konsulat japoński w Petersburgu. Jednocześnie konsulat zawiadamia, że wkrótce do Kwantunu wyjeżdżają specjaliści pełnomocnicy w celu złożenia wspomnianej komisji dokumentów i próśb poddanych rosyjskich o zwrócenie im zabranych majątków.

Petersburg, 15 września. Pogłoski o powrocie do Petersburga b. ministra spraw wewnętrz-

nych Durnowo, są bezpodstawne. Durnowo spodziewany jest w Petersburgu, za dni kilka.

Petersburg, 15-go września. Zupełnie fałszywą jest zamieszczona w gazetach wiadomość, że niedawno w Wiesbadenie przyszło do awantury pomiędzy hr. Wittem a jakimś studentem rosyjskim, który miał się zachowywać wyzywająco podczas rozmowy z hr. Wittem i został przemocą wyprowadzony z jego mieszkania.

Petersburg, 15-go września. Wczoraj około godz. 10-ej wieczorem usiłowano ograć kasę wodociągów miejskich na Prospekcie Zamiejskim. Rabusie wtargnęli do biura i, zagroziwszy brauningami urzędnikom i stróżowi, zaczęli wylamywać kasę. Usiłowania ich były jednak bezowocne, tak, że musieli się oddać z niezem. W kasie było 10,000 rubli.

Kijów, 15 września. Wkrótce odbędzie się tutaj zjazd obywateli ziemskich z kraju Południowo-Zachodniego dla rozważenia kwestji agrarnej. Każdy powiat przysła na zjazd dwóch delegatów: jednego rosyjama i jednego polaka.

Łitawa, 15 września. Sąd polewy skazał na powieszenie lotyszów: Zrośda i Beringa za ograbienie składu monopolowego we Franenburgu, przyczem zrabowano 3,000 rb., oraz za inne rabunki w majątkach ziemskich. Lotysz Pelt skazany na 4 lata ciężkich robót.

Jekaterynesław, 15-go września. Ogłoszony został rozkaz general-gubernatora miejscowego o utworzeniu sądów wojennych połowych, przyczem wyszczególnione zostały sprawy, podlegające kompetencji sądów połowych.

Irkuć, 15 września. W pow. bielskim zabito sztyldwacha, strzegącego kasy dywizyonu artylerji. Zabójcy, posłyszawszy szmer, zbiegli. Pieniądze ocalały.

Elzawepol, 15 września. Od korespondenta urzędowego. Z drukarni Isaakowa z zamkniętego pokoju skradziono dwie maszyny pośpieszne ze wszystkimi ntensjami.

Władywestok, 15 września. Wszyscy czterej sprawcy rabunku w banku syberyjskim są gruzinami. Czynności banku około godz. 2 po południu zbliżały się już ku końcowi, kiedy wtargnęli bandyci. Z publiczności była tylko jedna dama. Bandyci zamknęli wszystkie wejścia; 2-ch ich stanęło na straży przy drzwiach i przy oknie, dwóch zaś weszło do kasy, i zabrali 31,000 rb., poczem wszyscy wyszli. O godz. 4 po południu na jednej z ulic zatrzymano jakiegoś gruzina. Urzędnicy banku poznali w nim jednego ze sprawców rabunku; gruzin wypiera się jednak swego udziału w rabunku.

Aschabad, 15 września. Na stacyi Merw, przybyciu pociągu pocztowego, u dwóch ormian znaleziono w workach 1,500 naboju. Jednego z nich ujęto, drugi zdołał zbiec.

Tyflis, 15 września. General-gubernator ogłasza, że za nieprzedstawienie kancelaryi policmajstra ksiąg meldunkowych, właściciele domów i właściciele nieruchomości będą karani trzymiesięcznym więzieniem lub grzywnami do 3,000 rb. Właściciele domów lub lokatorowie, w których mieszkaniach znalezione będą poszukiwane przez władzę sądową i policyjną osoby, należące do partji rewolucyjnych i terrorystycznych, niezależnie od odpowiedzialności sądowej, będą wysłani z granic general-gubernatorstwa.

Wiedeń, 15 września. Poseł grecki Griparis kategorycznie zaprzecza wiadomości o zawarciu przymierza zaczepnego pomiędzy Portą a Grecją przeciwko Bułgarii.

Budapest, 15 września. Właściciele firm budowlanych postanowili wydalic wszystkich robotników.

Hawana, 15 września. Przywódcy powstańców wysłali dwóch emisaryuszów do dowódcy krążownika amerykańskiego z oświadczeniem, że gotowi są poddać się. Dowódca krążownika odpowiedział, że nie może się mieszać do spraw kubańskich. Prezydent Palm rozpoczął z tego powodu układy z rządem Stanów Zjednoczonych.

Łondyn, 15 września. Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio o niezwykłym zainteresowaniu się akcyami kolei południowo-mandżurskiej. Zapisy pokryły wielokrotnie sumę wypuszczonych akcji. Japonia zamierza utworzyć muzea handlowe w połączeniu z wystawą towarów w Petersburgu i w kilku miastach niemieckich.

Łondyn, 15 września. Flota angielska odwiedzi Port-Artur.

Tokio, 15 września. W rocznicę rozruchów z powodu zawarcia traktatu w Portsmouth, w To-

kio wybuchły rozruchy wskutek podniesienia przez towarzystwo tramwajów miejskich ceny biletów. Rozruchy poprzedziły wiece, którymi kierowali socjaliści. Cyrkuły policyjne zamieniono na szpitale. Socjalista Macumoto zaproponował palenie wagonów tramwajowych. W demonstracji wzięło udział 10,000 ludzi z czerwonymi szlarami. Kantor gazety „Niezł-Nieził“ zniszczony. Aresztowano 100 osób. Poturbowano 47 oficyalistów tramwajowych i 11 policyantów; uszkodzono 52 wagony tramwajowe.

Tokio, 15 września. Rząd japoński zamierza skonsolidować pożyczki wewnętrzne na sumę 30 milionów genów w celu załagnięcia nowej pożyczki na sumę 25 milionów fun. sterlingów.

Tokio, 15 września. Tahagasz odjechał do Londynu.

Tokio, 15 września. Rząd japoński postanowił urządzić stację morską w cieśninie Korsakowskiej, przy ujściu rzeki Susuja. Stacja będzie specjalnie przeznaczona dla torpedowców.

*

Petersburg, 16 września. Na nabożeństwie żałobnym za duszę Trepowa byli obecni Wielcy Książęta: Mikołaj Mikołajewicz, Piotr Mikołajewicz, Sergiusz Mikołajewicz i Księżniczka Eugenia Maksymilianówna Oldenburska. Na trumnie generała złożono krzyż z białych róż w imieniu Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Cesarzowej Aleksandry Teodorowny.

Petersburg, 16 września. Cesarski jacht „Standard“ stał w nocy na kotwicy w pobliżu wyspy Seskara, rano podpłynął do Björke, gdzie stanął na kotwicy dnia 14 b. m. Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszymi Dziećmi wyszli na ląd.

Petersburg, 16 września. Specjalna komisja miejska do spraw towarzystw, odmówiła zarejestrowania stronnictwa wolności ludu na zasadach następujących: w przedstawionej wydziałowi ustawie zawarte są tylko ogólne wskazówki, dotyczące politycznych celów stronnictwa, niejasne jednak do tego stopnia, że niema możliwości oznaczenia ściśle charakteru działalności jego. Także niejasne jest pojęcie zasady demokratycznej, gdyż pod pojęciem to podejść można np. partię socjal-demokratyczną, czyniącą zamach na istniejący ustroj społeczny, zabronioną przez prawo karne. Pojęcie „zasady konstytucyjnej“ nie określa, czy dotyczy ono instytucji Dumy i Rady państwa, zgodnie z ustawą z dnia 5 marca 1906 roku.

W dalszym ciągu projekt ustawy przewiduje sposób organizacji komitetu centralnego, zależny nie od ustawy, lecz od widzimisię każdorazowego ogólnego zebrania delegatów, co nie czyni zażądanie wymaganiami ustawy z dnia 17 marca 1906 roku, jak również i brak organu centralnego. W projekcie oddziały okręgowe organizują się samodzielnie i nie są zależne od komitetu centralnego.

Petersburg, 16 września. W nocy, dnia 15-go b. m. wykryto w Sarej Derewni tajną drukarnię socjal-rewolucjonistów. Aresztowano robotników, pracujących przy kasztach.

Moskwa, 16 września. Sąd wojenno-polowy skazał Zwierowa, który okazał wczoraj opór przy aresztowaniu, na karę śmierci przez powieszenie.

Helsingfors, 16 września. General-gubernator naznaczył zamknięcie sejmu na wtorek dnia 18-go b. m.

Mitawa, 16 września. W izbie sądowej osadzono sprawę trzech członków lotewskich partii socjalistycznych, aresztowanych przy rozlepianiu proklamacji na ulicach. Jednego skazano na 2 lata i 8 miesięcy więzienia, dwóch na 4 lata.

Odessa, 16 września. Oddano pod sąd wojenno-polowy sześciu anarchistów, którzy dokonali zbrojnego napadu na filię Banku międzynarodowego w Kachówce, pow. dniewrowskiego i zrabowali 11,000 rb., przytem zabili sześć osób z póród oficyalistów, policyi i interesantów.

Odessa, 16 września. Sądzenie sprawy o powstanie listopadowe w Sewastopolu przerwane wskutek zrabowania dokumentów śledztwa przedwstępного, zamierzono przenieść z Sewastopola do fortecy Oczakowskiej.

Kijów, 16 września. Sąd wojenny okręgowy skazał na rozstrzelanie podporucznika 5-go batalionu saperów, Zadanowskiego, uznanego za głównego przywódcę buntów saperów w Kijowie. Wyrok przedstawiony został do opinii dowodzącego wojskami.

Helsingfors, 16 września. Wczoraj dostawiono do Helsingforsu na parostatku z Bjernjöborgu, pod ładunkiem cegiel, około 500 karabinów, systemu szwajcarskiego Weterlina, takie same, jak przywiezione w roku zeszłym na parostatku „John Grafton“. Karabiny zatrzymała miejscowa policya częściowo przy wylądowaniu, częściowo zaś w podwórzu pewnego kupca, dla którego były dostarczone.

Samara, 16 września. Szczegóły pogromu folwarku Archanowa. Tłum włóścian ze wsi Romaszczki zjawiał się wójtem na czele z Archanowa i zaczął umawiać się o wynajęcie ziemi. W trakcie tego wójta podszedł do rzadcy i zaczął go bić, rzadca wezwał na pomoc straż wiejską; wtedy na sygnał wójta zaczęli się zjeżdżać do folwarku włóścianie, uzbrojeni w koly, fuzye i bomby. Tłum z 700 ludzi zaczął gospodarować w folwarku, kobiety podpałyły budynki, siano; mężczyźni zaś grabili ruchomości. Straż rozpoczęła strzelać z karabinów, na co włóścianie odpowiedzieli również strzałami oraz rzucali bomby, które wpadły do wody i nie wybuchły. Jeden strażnik został ranny, w tłumie są zabici i ranni. Wystano wojska; prowadzi się śledztwo.

Charków, 16 września. Sprawa o opanowanie przez rewolucjonistów stacji Sinielnikowo, rozpatrywana będzie przez sąd wojenny okręgowy w drugiej połowie września.

Kercz, 16 września. Ogłoszono o wprowadzeniu w okręgu miejskim rządów wojenno-polowych.

Aschabad, 16 września. Od dnia 20 września do dnia 6 października r. b. w czasowym sądzie wojennym będzie sądzona sprawa o rozruchach w pierwszym kolejowym, drugim i trzecim batalionach strzelców zakaspjskich.

Kiżyniów, 16 września. Połączone zebranie marszałków i deputatów szlachty besarabskiej wysłało do prezesa rady ministrów depezę następującej treści: Zebrani po raz pierwszy po oburzającym, dzikim zamachu na życie pańskie, z radością witając cudowne ocalenie pana i całej jego rodziny, zebranie przesyła najlepsze życzenia długiej i twórczej działalności dla dobra drogiej ojczyzny, tak bardzo zmęczonej przestępstwami nieuczynnych wrogów Monarchy i Rosyi.

Białystok, 16 września. Doniesienie Agencji rosyjskiej, że do więzienia dostawiono dwóch włóścian agitatorów i że włóścianie odmawiają płacenia podatków, pozbawione są podstawy. Po wsiach niema agitacji; podatki wpływają prawidłowo.

Bięlegród, 16 września. Z powodu podróży austro-węgierskiego następcy tronu do Trebniń, gazeta „Serbska riece“ czyni uwagę, że jeżeli będzie dokonany zamach na prawopanstwowe stanowisko Bośni, usiłowanie to napotka stanowczy opór ze strony mieszkańców Bośni, mahometan i prawosławnych.

Medyolan, 16 września. Dziś został otwarty kongres międzynarodowy ligi pokoju. Przedstawiciel ministra spraw zagranicznych wspominał, że Tiltoni w izbie deputowanych wyraził solidarność z inicjatywą Anglii w sprawie zmniejszenia uzbrojeń. Przedstawiciel Ameryki odczytał depezę Roosevelta z życzeniami, ażeby sprawa pokoju odniosła wśród narodów zwycięstwo.

New-York, 16-go września. Podług doniesień z New-Port, pancerniki „Luizjana“ i „Wirginia“ z załogą po 800 ludzi każdy, z rozkazami w kopertach zapieczętowanych, odplynęły na pełne morze.

Waszyngton, 16 września. Oddziały morskie, naznaczone na krzyżowce, odpływające do Kuby, wyjeżdżają do Norfolkku pociągami nadzwyczajnym.

DZIENNE.

Petersburg, 17 września. Zdecydowanie kwestyi o budowie drugiej kolei żelaznej syberyjskiej pozostaje w związku z rezultatami podróży po Syberyi ministra komunikacyi.

Petersburg, 17 września. Projekt ustawy o podatku dochodowym, rozpatrywanym jest przez radę ministrów. Przy normie obłożenia od 0,7 do 5% skarb otrzyma przeszło 40-milionów. Podatek płacić będą osoby, ściśle związane z terytorjum, w ich liczbie cudzoziemcy, mieszkający w państwie przeszło rok lub zaczynający zajmować się przemysłem, tudzież niektóre osoby prawne.

Podatkowi podlega łącznie dochód otrzymany i przewidziany budżetem rocznym. Podatek rozpoczyna się od 0,7% przy dochodzie 900 rub., do 4% przy dochodzie wyższym nad 30,000 rub. i dosięga 5% przy dochodzie 100,000 rub.

Zasadę do nalożenia podatku dochodowego nastawa przewiduje samoocena. Nadużycia karane są sztrafen i więzieniem.

Moskwa, 17 września. W więzieniu gubernialnem stracono dziesięcioletniego robotnika Zwierowa, skazanego w przeddzień przez sąd wojenno-polowy za zbrojny opór przy aresztowaniu. Zwierow grał ważną rolę w organizacji wszystkich napadów zbrojnych i rozstrzeliwaniu policyi w Moskwie.

Moskwa, 17 września. Na drugiej wiorście od Moskwy uczyniono zamach na pociąg pospieszny sewastopolski przez ułożenie na linii podkładów, które zrucił parochód. Pociąg przybiegł na stację szczęśliwie.

Moskwa, 17 września. Księżę Szczerbatow zakłada bractwo prawosławne w celu zjednoczenia wszystkich parafii prawosławnych w Rosyi.

Bielsk, 17 września. W nocy do domu Kriuczynskiej wtargnęli bandyci. Właścicielka domu umarła ze strachu. Mąż jej niebezpiecznie ranny. Zrabowano rb. 100 i drogieńne rzeczy. Bandyci zbiegli.

Samara, 17 września. Sprzedawczyni w sklepie monopolowym zameldowała o zabranii przez bandytów pieniędzy skarbowych. Po dokonaniu przez policyę rewizyi w mieszkaniu sprzedawczyni, znaleziono schowane w komedzie, w piecu i w kufrze rubli 1224. Sprzedawczyni przyznała się do kradzieży.

Kostroma, 17 września. Zjazd duchowieństwa zaproponował klasztorom, by przyjęły udział w wydatkach na urządzenie i utrzymanie szkół, lecz przedstawiciele duchowieństwa zakonnego stanowczo odmówili powołując się na brak funduszy i wyrażenie się przez mnichów wszystkich, co świeckie.

Kijów, 17 września. Postanowieniem general-gubernatora redaktor gazety „Kijewskije odgoloski żizni“ skazany został na jednomiesięczne więzienie, za wydrukowanie artykułów fałszywie oświetlających działalność sądów wojenno-polowych.

Berlin, 17 września. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze: „Smutno wypadki w Sędziach dowodzą, do czego dojść może, jeżeli buntownicy bezustannie czynią zamachy na życie przedstawicieli władz państwa, przy spełnianiu przez nich trudnych obowiązków służby“. Gazeta dowodzi, że nikt nie może wątpić o szczerych zamiarach rządu rosyjskiego urzeczywistnienia zamierzonych reform; niezbędnym jest współdziałanie żywołów, pragnących uzdrowienia Rosyi. Lud rosyjski winien wysłać nową grupę ludzi, zdolnych odróżnić utopię od rzeczywistości i wykonać w istocie robotę twórczą.

Warszylia, 17 września. Prezydent Falliers obecny był na bankiecie urządzonym w gmachu giełdy przez władze miejskie i radę generalną izby handlowej, poczem dokonał aktu otwarcia nowego gmachu Towarzystwa wzajemnej pomocy.

Berlin, 17 września. „Frankfurter Zeitung“ donosi, że w Lozanie dokonano rewizyi w mieszkaniach kilku studentów rosyjskich, podtrzymujących stosunki z Leontiewówną, zabójczynią Mültera. Krążą pogłoski, że przed trzema dniami wieczorem przypadły bez wieści trzy kursistki.

Podziękowanie.

Bóg wszechmocny w nieprzewidzianych swych wyrokach, dotknął nas straszny cios, zabierając nam jedynego i drogiego syna. Cios ten był dla nas tem straszniejszy, że spadł jak grom z jasnego nieba i trafił w nasze jedyne i ukochane dziecko. Wobec tego tak dla nas ciężkiego ciosu, wobec którego niema już dla nas żadnej pociechy, to jednak było to pewną ulgą, w naszym ciężkim strapieniu, żeśmy doznali tyle współczucia i życzliwości, ze strony przyjaciół, znajomych i kolegów, przy oddaniu ostatniej usługi drogim zwłokom naszego ukochanego syna.

Będąc tem do głębi wzruszeni, zasyłamy wszystkim serdeczne Bóg zapłać.

Lucjanowie Knopf.

1312

Rutynowana nauczycielka geografii
potrzebna na pensję. Zawadzka 24 II piętro.

Towarzystwo Kultury Polskiej.

(Dokończenie).

Członkowie czynni, dobroczyńcy i honorowi posiadają na zebraniach głos rozstrzygający i jedynie oni mogą być wybierani, nieczynni — mają tylko głos doradczy.

Członków czynnych wybiera miejscowa organizacja, po zawiadomieniu zarządu wydziałowego, który w ciągu dwóch tygodni może wybór unieważnić. Członków dobroczyńców i honorowych mianuje ogólne zebranie Towarzystwa.

Członek czynny może być wykluczony przez organizację miejscową, z prawem odwołania się do zebrania wydziałowego.

Członek czynny i popierający, nieopłacający składki w ciągu roku, wykluczony zostaje z Towarzystwa, do którego może być ponownie przyjęty zwykłą drogą.

Spis członków wydziału znajduje się w zarządach wydziałowych, spis członków Towarzystwa — w zarządzie głównym. Instytucje te są powiadomione w sprawozdaniach o zmianie w spisach.

IV. Związki miejscowe.

W każdym miejscu, gdzie się znajduje 20-tu członków czynnych, może być utworzony związek, należący do jednego z czterech wydziałów Towarzystwa. Związek ten określa sobie terytorium działania i wybiera zarząd z trzech członków. Obowiązany on jest co miesiąc przysyłać sprawozdania ze swojej działalności do zarządu wydziałowego. Związki używają własnych pieczęci.

V. Zebrania wydziałowe.

Zebranie wydziałowe składa się z delegatów związków każdego wydziału po jednym na 10-u członków czynnych (po jednym na 50 członków popierających z głosem doradczym). Członkowie dobroczyńcy i honorowi uczestniczą osobiście. Zbiera się on raz na rok w miejscu i czasie określonym przez zarząd wydziałowy, jeżeli samo sobie miejsca i czasu nie oznaczyło, oraz na żądanie zarządu wydziałowego lub połowy swoich związków.

Przyjmuje sprawozdania członków z całej ich działalności i gospodarki; układa plan dalszego działania; rozstrzyga sprawy bieżące, poddane jego uznaniu; wybiera zarząd wydziałowy, który wszakże winien uzyskać potwierdzenie zgromadzenia ogólnego, przygotowuje wnioski na zgromadzenie ogólne.

VI. Zarządy wydziałowe.

Na czele każdego wydziału stoi zarząd z 5-u członków, do którego należy: organizowanie związków miejscowych, czuwanie nad ich działalnością, przysyłanie im instrukcji, zawiadywanie funduszami wydziału, opracowywanie planów pracy i rozwoju wydziału, sporządzanie miesięcznych sprawozdań, pomnażanie funduszy. Zarządy używają własnych pieczęci.

VII. Zgromadzenie ogólne.

Składa się z delegatów związków miejscowych, licząc jednego przedstawiciela na 20 członków czynnych i jednego na 50 popierających, oraz członków dobroczyńców i honorowych, uczestniczących osobiście. Delegaci członków popierających mają głos doradczy. Zbiera się stale raz na rok w miejscu i czasie, wybranym przez Zarząd główny, jeżeli samo miejsca i czasu nie wyznaczyło, lub też na żądanie Zarządu głównego lub połowy delegatów związków. Uchwały jego są prawomocne, jeżeli w nich przyjęła udział połowa delegatów, upoważnionych do obrad.

Zgromadzenie ogólne jest ciałem prawodawczym, jedynie władnym zmieniać lub uzupełniać statut T. K. P. większością 2/3 głosów.

Rozstrząsa ono i uchwała większością zwykłą: wnioski związków miejscowych i zarządów wydziałowych; wnioski Zarządu głównego, wnioski pojedynczych uczestników zebrania, podpisane co najmniej przez dziesięciu; wybiera Zarząd główny i zatwierdza zarządy wydziałowe. Nadto przyjmuje sprawozdania z działalności wydziałów i uchwała rozdział funduszy wspólnych Towarzystwa między jego wydziały.

Porządek obrad Z. O. powinien być ustalony i ogłoszony przynajmniej na miesiąc przed terminem.

VIII. Zarząd główny.

Składa się z jedenastu członków, wybranych

przez zgromadzenie ogólne. Corocznie trzecia część ich składu wylosowywa się i odnawia. Członkowie ustępujący jednak mogą być ponownie wybrani. W każdorocznym składzie wybierają z pomiędzy siebie prezesa i skarbnika. Zarząd główny jest gospodarzem, kontrolerem i pełnomocnikiem Towarzystwa; czuwa nad prawidłowością jego funkcji i podtrzymuje energię jego rozwoju. Baczy, ażeby statut był ściśle zachowany i uchwały zgromadzenia ogólnego i wytwarza lub wynajduje źródła dochodów Towarzystwa.

Jego członkami nie mogą być członkowie zarządów wydziałowych, ale każdy ich członek ma prawo uczestniczyć w jego obradach z głosem doradczym.

Zarząd główny reprezentuje T. K. P. na zewnątrz. Zbiera się przynajmniej raz na tydzień. Używa własnej pieczęci.

Rozwiązanie Towarzystwa.

Gdyby Tow. Kultury Polskiej musiało kiedykolwiek rozwiązać się, cały jego majątek przechodzi na własność jakiejś instytucji społecznej, wybranej przez jego zgromadzenie ogólne.

Wiadomości zamiejscowe.

Zamach w Interlaken. Policji szwajcarskiej udało się stwierdzić osobistość zabójczyni kapitalisty francuskiego Müllera. W fotografii rozslanej po różnych miastach szwajcarskich poznano mianowicie była studentką wydziału lekarskiego uniwersytetu w Lozannie, Tatjanę Leontjewówną, córkę podobno wyższej rangi wojskowego w Petersburgu. Leontjewówna była zapisana w poczet studentek medycyny podczas semestru letniego 1903 r. oraz semestru zimowego 1904 r. Profesorowie przypominają sobie zabiłczynię, jako studentkę poważną i pilną. Przed rokiem brała podobno udział w innym chybnym zamachu w Petersburgu. Dotychczas wierzy, że zabiła Durnowa. Według praw szwajcarskich, grozi jej kara bodaj cięższa od kary śmierci, mianowicie dożywotnie więzienie celkowa.

OGŁOSZENIE.

W VII kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim z klasami przygotowawczymi

Janiny Tymienieckiej,

przy ul. Srebrnej N 23,

zapis nowostępujących kandydatek do pięciu klas, oraz trzech oddziałów klasy wstępnej przyjmują się codziennie od 10-ej do 2-ej po poł. i od 4-ej do 6-ej po poł. W niedziele i święta od 3-ej do 5-ej po poł. W trzech oddziałach kl. wst. I, II i III lekcje rozpoczęte; w kl. III, IV i V wykłady rozpoczynają się 1-go września. Wykłady religii we wszystkich klasach obejmuje ks. Piotr Nowakowski. W klasach IV i V przyrzekli swe współpracownictwo zaproszeni znani pedagodzy miejscowej polskiej szkoły handlowej, panowie: Fuchs—fizyka, historia naturalna i geografia. Sliwinski — matematyka, Rachlewicz—historja powszechna, Lehman — rysunek, Graunous — nauka śpiewu chóralnego. Prócz tego w wyższych klasach udzielana będzie nauka słoju oraz kroju i szycia. We wszystkich klasach prowadzone są lekcje konwersacji francuskiej i niemieckiej. 1906-6-2

Ogród Lipowy

Codziennie odbywają się ulica Mikołajewska Nr. 40.

KONCERTY WŁOSKIEJ ORKIESTRY

pod dyrekcją **Mr. Gentile**. W razie niepogody koncerty odbywać się będą w sali. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp 10 kop. **Ad. Müller**. 126547

DROBNE OGŁOSZENIA.

A. Nauczycielka z patentem, posiadająca jąca gruntownie język polski. Oferty w adm. „Rozwoju” pod lit. K L. 2689/3-3

A) Leonarda Suchowski korektor fortepianów i pianin, mieszka obecnie Piotrkowska 163. 1973—6pc—6

Dowód za nr. 66818 filii 2-ej Łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego przy ulicy Piotrkowskiej 69 na zastaw ruchomości zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 2119—3—3

Handlowiec z ukończeniem szkoły Łaskusa, poszukuje zajęcia, lekcji, specjalności matematyka. Oferty w „Rozwoju” sub „E. K.” lub Mikołajewska 13 m. 25. 2131—3—2

Izraeliska nauczycielka z niemieckim przynajmniej korzystną posadę. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 2133—3—2

Krawcy potrzebni do magazynu okryć damskich i izdełno spódnicek. Piotrkowska 123. 2155—5—2

Malarz z 1 1/2 roczną praktyką u malarza kościelnego, poszukuje zajęcia. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Malarz”. 2144—1

Młody inteligentny człowiek, używający dobrą opinią w tutejszych sferach handlowych i przemysłowych, może znaleźć stałe zajęcie, w pierwszorzędnym domu agenturowym, branży finansowej, za wysokim wynagrodzeniem prowizyjnym. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Rozwoju” pod literami A. D. R. 2117—3—3

Mieszkanie, 3 pokoje i kuchnia z wszelkimi wygodami z ogródkiem w czystym i spokojnym domu od 1-go października do wynajęcia. Wysoka 23 m. 3. 2129—2—2

Motor gazowy, system szyberkowy, Otto Deutz, o siln. 3 koni, znakomicie chodzący, sprzedan. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1949—5—5

Magieli do sprzedania. Główna nr. 9. 2136—3—1

Osoba starsza samotna, praktyczna w zawodzie handlowym, poszukuje zajęcia w handlu kolonialno-spożywczym lub w filii piekarskiej; na żądanie 100 br. kaucji. Panowie komandyci raczą złożyć swe adresy w Administracji „Rozwoju” dla „Samodzielnej sprzedawczyń”. 2132—3—2

Potrzebna panna do szycia bielizny. Tamże do sprzedania 2 lustra. Ulica Andrzejka nr. 1, zakład fryzjerski. 2143—2—1

Potrzebne są zaraz zaopieć podręczne do krawieczyzny. Wschodnia nr. 67 miesz. 12. 2143—2—1

Potrzebna dziewczynka do dziecka i posługi. Promiada 37 m. 6. 2140—1

Skradziono przed 6 ciu tygodniami dziecko dwuletnie w Rakowie pod Częstochową. Jasna blondynka. Uprawdzał ją Mikołaj Król z gminy Wiechniowice, powiatu rawskiego. Ostatni ślad zaginął w Mysłakowie. Prosi się o zawiadomienie rodziców, Raków, dom Muszki. 2111—5—4

Szkola Thomasa, ul. Spacerowa nr. 34. Lekcje rozpoczęte. Nowy kurs lekcji popołudniowych dla dorosłych — 5-go września. 2020-10-8

SSpacerowa 17. Pokój front., parter, 2 okna, oddzielna wejście od 1 października. Stróż wskaze. 2138—7—1

Stancja dla chłopców niższych klas szkół prywatnych. Opieka męska. Obecnie Konstantynowska 33, I p. na prawo, od 1 października Spacerowa 17. 2034-8-4

Udziałem taslo korepetycji. Widzowska 86 m 2. 2126-5pwo—2

Uczeń handlowy z roczną praktyką poszukuje miejsca w sklepie kolonialnym. Wiadomość Piotrkowska 151 m 1. E. M. M. 2130—1

W ubiegłą sobotę zaginął piesek wyżeł, maści złotej z białymi łatkami, w pończoszka białych przez tylnie lewej nogi, na łbie znak biały w formie trójkąta. Łaskawego znalazcę uprasza się o dostawienie go pod nr. 28 na ulicę Karola, do mieszkania Biedermann 2118

Zaginął paszport na imię Ogił Kyks, wydany z Częstochowy. 2123—3—3

Zaginął paszport na imię Stanisława Lickowskiego, wydany z gminy Sójki. 2120—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz para łóżek meblowo żelaznych z materacami. — Ulica Nawrot nr. 12 miesz. 14. 2131—3—2

Zaginął paszport na imię Heleny Jakubowskiej, wydany z gminy Sójki. 2124—3—2

Zaginęło dziecko, 3 letni chłopiec, w granicowem płóciennem ubranku i szarych bucikach, w czepczce barankowej, jasny blondyn, oczy ma niebieskie. Uprasza się o odprowadzenie go na ulicę Spacerowa nr. 10 na Rałatach do Stanisława Nowickiego. 2141—1

Zaginął paszport na imię Jozefa Wilmańskiego, wydany z gminy Podgibice. 2142—3—1

2 lub 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1-go października. Główna nr. 9. 2101—3—3

500 rubli dla nauczycielki z francuską i niemiecką konwersacją, muzyka. Posada w cukrowni, dom znaczny i znany. Biuro Jabolzkowskiej, Nowo-Jasna nr. 8, Warszawa. 2077—1

Biuro Arlet,

Piotrkowska 92,

ma do umieszczenia wykształcone nauczycielki różnej narodowości na lekcje, demi-place i na posady stałe freblówki ze świadectwami, bony z szyciem. 1314-12

Stosownie do § 32 ustawy Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności, Zarząd tegoż ma zaszczyt zawiadomić niniejszem p.p. członków, że w dniu 18 września r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Średniej № 19

Zwyczajne doroczne ogólne zebranie

członków Towarzystwa.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:

1. Relacja Komisji rewizyjnej i wnioski takowej.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1905.
3. Zatwierdzenie etatu przychodu i rozchodu na rok 1906/7.
4. Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących na mocy § 18 ustawy Towarzystwa.
5. Wybór 2 członków Komisji rewizyjnej na miejsce ustępujących na zasadzie § 30 ustawy.
6. Określenie wysokości sumy, pozostającej do dyspozycji prezesa Towarzystwa dobroczynności.
7. Wnioski obecnych członków.

UWAGA. W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę ilości członków, następnie ogólne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się w sali Towarzystwa Kredytowego o tejże godzinie w dniu 25 września r. b. 1906 r. 33

„HYGIENA”

Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za niską opłatą. Piotrkowska 130.

Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. **Fraterowanie** posadzek, **konserwowanie** linoleum specjalną masą chemiczną. **Malowanie podłóg** olejno. **Sprzątanie** miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów.

Zabezpiecza mieszkania od kurzu zastosowując „**PYZOCHRON**”.
Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105 r 16

№ 5980

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości:

pod № 47a.u. przy ulicy Lipowej, przez Ferdynanda i Rozalię małżonków Schulz, odnowiona bez konwersji rb. 1,600.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 15 września 1906 r.

1339

Zarząd 7-klasowych Szkół Handlowych

Męskiej i Żeńskiej

w Fabianicach

podaje niniejszem do wiadomości, że wobec istniejących wakansów w klasach obu szkół, łącznie z siódmymi, za wyjątkiem I i II, zapis i przyjmowanie kandydatów i kandydatek zostały przedłużone do dnia 15-go września. Podania na imię dyrektora uprasza się kierować do kancelarii szkół. — Wykłady prowadzone są w języku polskim. 1267-5-5

Szkoła Przygotowawcza Ogólna

Zielona 8, Wólczańska 18,

przyjmuje dziewczynki i chłopców od lat 6. Przygotowuje do średnich zakładów naukowych. Zapis codziennie od g. 10-ej do 3-ej. Lekcje zaczynają się 15 września. W szkole udzielane są lekcje słoju. 1214 6 6

Szkoła prywatna W. Szulca

przy ulicy Nawrot nr. 14.

Zapisy uczniów odbywają się codziennie od 9-ej do 12-ej rano i od 4-ej do 8-ej po południu. Lekcje rozpoczynają się 16 sierpnia n. s. 1121d13

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudnia. 507-d-336

Powrócił

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszenia, choroby dzieciątka i wewnętrzne
Kozłowska 4.

Przyjmuje od g. 9-10 r. i od 5-6 pp., w niedziele od 9-11. 1062 r 29

Dr. S. SZNITKIND

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot Nr. 13

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 5-8 w. 469 r 81

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9-1 r. i od 6-9, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-2 po poł. 1141 r 3

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz., panie od 5-6 p.p. 195e156

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 r. i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637 r 99

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

powrócił. 762 r 58

Przyjmuje od godziny 9^{1/2}-11-ej zrana i od 4-7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8^{1/2}-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-38

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420 r 202

Ulica Południowa Nr. 2.

DENTYSTA

G. A. Gutzmann

Piotrkowska № 124 I-e piętro
przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem. 196 r 82

Dr. Adolf Landau

ul. PIOTRKOWSKA Nr. 81

powrócił.

1335-3-2

VII-io klasowa pensja żeńska

Lucyny z Młodowskich

SIENNICKIEJ

PIOTRKOWSKA 154, 1135-15-11

Wykłady w języku polskim. Zapisy codziennie od 9-3-ej. Lekcje 20 sierpnia.

Dyrekcya Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność” w Warszawie otrzymała zawiadomienie, że **polisa** na rb. 1000 za nr. 3594, wydana w dniu 24 marca 1906 r. na imię **Baszy Gelbard zaginęła**. Podając o tem do publicznej wiadomości, dyrekcya ma zaszczyt dodać, że zgodnie z uwagą 2 do § 4 Najwyższej zatwierdzonej ustawy, zagubiona polisa uznana zostanie za nieważną jeżeli nie będzie przedstawiona Dyrekcyi w ciągu 6-tu miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia i w tym wypadku w miejsce polisy nr. 3594 wydany zostanie stronie duplikat. 1310-3-3

BIURO

Rościszewskiej,

PIOTRKOWSKA 90.

ma do umieszczenia z wyższem wykształceniem nauczycielki na lekcye, demi-place i na posady stałe, freblówki patentowane, bony z szyciem. 1318-6-3

Na mocy wyroku Sądu Okręgowego Piotrkowskiego odbędzie się

LICYTACYA

dnia (13) 26 września r. b. przy ulicy Lipowej w mieszkaniu p. Adolfa Bretszneidera na meble, konia, bryki, uprzęż i różne rzeczy. 1338-3-2

Lekcje tańców!

Zapisy do nowego kursu przyjmują codziennie od 11 do 1 r. i od 7-9 wiecz.

A. Lipiński

1316-3-3

Cegielniana 66.

Pokój

umeblowany od frontu z całodziennem utrzymaniem jest zaraz do wynajęcia. Widzewska ul. nr. 86 m. 15 vis-à-vis Mikołajewskiego ogrodu. 1332-3-3

Profesor Jan Pillarz

udziela lekcji gry skrzypcowej.

Średnia 21 m. 13. 1311-3-3

Sklep kolonialno-spożywczy

w centrum miasta.

egzystuje od 1889 roku, dobrze wyrobiony, z powodu choroby właściciela zaraz lub od 1 października 1906 r. do sprzedania. Kapitał potrzebny od 1300 do 1500 rb. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1299-3-3

Zginęła młoda suczka,

biała z łatą czarną na boku i uciętym ogonkiem, z rasy „foksterierów”, wabi się „Lala”. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie jej za nagrodą pod adresem L. Jurakowskiego. Targowa 5. 1329 3-3

Przyjmuje nadrobienia pończoch.
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d